

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dembkańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRZYSŁANIE: miesięczna 4 zł., z odnośnikami i przesyłką pocztową 4 gr. 00, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 6 lin. przed tekstem 6 lin. 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lin. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 56167.

Ś. P.
Ks. STANISŁAW KORDASIEWICZ
Proboszcz parafii Rostów nad Donem
Zmarł tamże 18 czerwca 1930 roku
Ofiara prześladowań bolszewickich

Nabożeństwo żałobne za Jego duszę zostanie odprawione w Kościele św. Ducha w Wilnie we czwartek 10 lipca o godz. 8 rano
Byli parafianie Rostowscy.

Wszystkim, którzy nie zważając na krążące pogłoski, rozsiewane przez niemiarodajne i niepoważne czynniki a kalające pamięć Zmarłego nie zawahali się oddać Mu ostatnią chrześcijańską posługę, a pozostałej rodzinie okazali tyle nieklamanej życzliwości i współczucia, rodzina

Ś. P.
JANA RYCHLEWICZA
składa szczerze podziękowanie.

Prof. Zieliński doktorem honoris causae uniwersytetu w Brukseli.

WARSAWA. Prof. Tadeusz Zieliński, który niedawno obchodził 50-cio letni jubileusz pracy naukowej, otrzymał na uniwersytecie w Brukseli stopień doktora honoris causae.

Zmiany w korpucie konsularnym.

WARSAWA. Dotychczasowy konsul w Kijowie Mieczysław Babiński mianowany został konsulem w Dynaburgu, a konsulem w Kijowie będzie mianowany konsul z Mińska, Jankowski.

Pierwsza taksówka lotnicza.

WARSAWA. Od 1 lipca, polskie linie lotnicze wprowadzają nowy samolot dwu osobowy, który będzie wynajmowany osobom prywatnym jak taksówka w celach komunikacyjnych między miastami, posiadającymi lotniska. Koszt przelotu w pierwszej taksówce lotniczej będzie wynosił 1 zł. za kilometr.

Zebranie przedwyborcze cerkwi prawosławnej.

WARSAWA. (Pat.) Prezydium zebrania przedwyborczego pierwszego soboru kościoła prawosławnego w Polsce nadsyła nam komunikat, który w streszczeniu podajemy:
Dnia 3 lipca odbyła się w sali synodalnej domu metropolitalnego narada prywatna członków zebrania przedwyborczego celem omówienia spraw, dotyczących ukonstytuowania komisji oraz przydziału referatów. O godz. 17 w lokalu Ministerstwa W. R. i O. P. odbyło się posiedzenie wszystkich sześciu komisji. Komisje ukonstytuowały się i dokonały przydziału referatów. Dnia 4 lipca odbyło się trzecie posiedzenie plenarne zebrania przedwyborczego. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu poprzedniego posiedzenia wysłuchano sprawozdań przewodniczących poszczególnych komisji o przebiegu i wynikach pierwszych posiedzeń. Po przeprowadzonej dyskusji zebranie przedwyborcze na wniosek grupy członków uchwaliło rezolucję, w której wyrażona jest wiara w trwałość zasad, zawartych w historycznym reskrypcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Wysokiemu Rządowi, dzięki życzliwości których sprawa uregulowania stanu prawnego cerkwi prawosławnej w Polsce weszła obecnie na realne tory. Zamykając posiedzenie, przewodniczący J. E. ks. metropolita Dionizy ogłosił obecną sesję zebrania przedwyborczego za zamkniętą, poczem zakomunikował, że termin następnej sesji zostanie wyznaczony przez prezydium, w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. Tego samego dnia o godz. 19 pod przewodnictwem ks. metropolity Dionizego odbyło się posiedzenie prezydium wspólnie z przewodniczącymi komisji celem omówienia metod pracy w komisjach. Dnia 5 lipca o godz. 9 odbyły się dodatkowe posiedzenia niektórych komisji. Członkowie zebrania przedwyborczego opuścili Warszawę. Wznowienie prac komisyjnych przewidziane jest w drugiej połowie września.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

WARSAWA. (Pat.) Dzisiaj o godz. 10 rano przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej zebrało się około 200 bezrobotnych. W tej liczbie przeważali t. zw. bezrobotni zawodowi. Starali się wywołać awanturę i podburzyć tłum celem zakłócenia spokoju publicznego. Przechodzący przodownik policji państwowej wezwał tłum do rozejścia się. Wobec wyzywającej postawy tłumy, który usiłował rozbroić

Pomnik ku czci żołnierzy polskich w Budapeszcie.

BUDAPESZT. (Pat.) W ubiegłym roku, w 80-tą rocznicę węgierskich walk o niepodległość, stowarzyszenie legionistów w Budapeszcie zaproponowało wnieść w Budapeszcie pomnik ku czci 10 tysięcy legionistów polskich, którzy brali udział w roku 1849 w bojach o niepodległość Węgier. Propozycję tę uzupełnił p. Albert Nyary, prezes Stowarzyszenia Węgiersko-Polskiego, wnosząc, aby pomnikiem tym uczcić także pamięć legionistów polskich z wojny światowej, a w szczególności drugiej brygady legionów polskich, która walczyła w Karpatkach pod Marmaros - Sziget. Projekt ten jest bliski realizowa-

Badanie zajęć na granicy polsko-niemieckiej.

WARSAWA. (Pat.) W rokowaniach, dotyczących zajęć na granicy polsko-niemieckiej, rządy polski i niemiecki zgodziły się na poddanie stanu faktycznego tych zajęć wspólnemu ostatecznemu zbadaniu przez dwóch urzędników obu rządów po jednym z każdej ze stron. Komisja ta rozpocznie niezwłocznie swoją działalność.

Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki.

PARYŻ. (Pat.) Rozpoczęła się w tych dniach w Paryżu sesja mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Na wotum figuruje sprawa kontraktów robotników polskich z pracodawcami niemieckimi, oparta na art. 304-b traktatu wersalskiego.

Włoski vice-minister komunikacji w Polsce

GDYŃSK. (Pat.) Wczoraj przybył tu z Poznania włoski podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji p. Pennavaria wraz z małżonką. Po złożeniu wizyty komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strasburgerowi, podsekretarz stanu podejmowany był śniadaniem przez wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Gravinę. Wieczorem podsekretarz stanu Pennavaria był gościem ambasadora włoskiego w Warszawie, który chwilowo bawi na urlopie w Sopotach. Dziś rano p. Pennavaria odjechał do Gdyni.

Odpowiedź Włoch na memoriał Brianda

PARYŻ. (Pat.) Omawiając odpowiedź włoską na memoriał Brianda, prasa stwierdza, że rząd włoski pragnie, aby unia europejska pozostawała w harmonii ze strukturą Ligi Narodów i jej działalnością, zaznacza jednak, że trudno jest pogodzić szacunek dla Ligi Narodów z propozycją przyjęcia w poczet państw tworzących unję europejską Turcji i

Niemcy a memoriał Brianda.

BERLIN. (Pat.) Gabinet Rzeszy zajmował się w wczorajszym posiedzeniu sprawą odpowiedzi niemieckiej na memoriał Brianda. Obrady w tej sprawie będą w najbliższych dniach prowadzone w dalszym ciągu.
BERLIN. (Pat.) Według informacji prasy niemieckiej, rząd Rzeszy w odpowiedzi swojej na memoriał Brianda wyraził wprawdzie zasadniczą zgodę na projekt francuski, jednocześnie zwrócił jednak uwagę na założenie poli-

Rozruchy w Nadrenji.

BERLIN. (Pat.) Z Trewiru donoszą: Ubiegłej nocy powtórzyły się w pięciu punktach miasta znowu rozruchy uliczne przeciw byłym separatystom. Tłum demonstrantów, złożony z kilkaset osób, zaatakował na jednej z ulic dom, w którym mieści się były lokal separatystów. Policji z trudnością udało się odeprzeć napór demonstrantów. W międzyczasie gospodarz domu, który zabarykadował się w swoim

Uniwersytet antyreligijny.

MOSKWA. (Pat.) We Włodzimierzu zakończył w tych dniach swe prace uniwersytet antyreligijny. Kilkudziesięciu ateistów, którzy ukończyli studia, zajmują się charakterze instruktorów akcją antyreligijną.

Katastrofa lotnicza na morzu.

BERLIN. (Pat.) O wypadku z samolotem pasażerskim na morzu Bałtyckim nadeszły następujące szczegóły:
Samolot Hanzj napowietrznej, utrzymujący komunikację pomiędzy Szczecinem a Sztokholmem przy pomocy hydroplanów, musiał w odległości 20 km. od południowego cypla Bornholmu opuścić się na wodę z powodu uszkodzenia motoru, co uniemożliwiło dalszy lot. Stąd został on zabrany przez przejeżdżającego holownika motorowy, który próbował go przyciągnąć do Bornholmu. W odległości 10 mil od Bornholmu przód samolotu nagle zanurzył się w wodę. Załoga holownika przystąpiła natychmiast do ratowania

Śledztwo w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie.

„Wiecz. Warszawski” donosi z Mińska. Wczorajsza prasa sowiecka donosi, iż władze polskie wyczyły posłowi sowieckiemu w Warszawie, Owsejencu, notę w sprawie zamachu bombowego, wykrytego w gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej 15 w War-

Tragiczne zajście przy egzekwowaniu podatków.

We wsi Debiny w powiecie przasnyskim przy egzekwowaniu podatków doszło do krwawego zajścia, którego wynikiem było wystąpienie tłumy przeciwko policji.

Do tej wsi, leżącej w gminie Karwacz, pod Przasnyszem, przybył zrana sekwestrator podatkowy Zebrowski, w asystencji policji z przodownikiem Świderskim na czele, celem dokonania zajęcia za zaległe podatki u rolnika Aleksandra Ossowskiego. Chodziło o należność około 200 złotych. Ossowski, który jak większość rolników, znajduje się obecnie w trudnych warunkach, prosił o odroczenie terminu płatności do 15 b. m., kiedy wypada jarmark w Przasnyszu, na którym spodziewał się sprzedać zboże.

Sekwestrator nie zgodził się i przystąpił do zajęcia trzech krow. Wówczas Ossowski wpadł w ogromne podniecenie, i chwyciwszy kose, ciał nia posterunkowego Edmunda Kraszewskiego. Ostrze kosy trafiło na skórzaną torbę i nie wyrzuciło policjantowi żadnej szkody. W tym momencie zaczął się zażarty bój między policją a Ossowskim, któremu do pomocy stanęła żona, ciskając w policjantów kamieniami. Ze strony policji padło kilka strzałów. Jeden z nich ugodził Ossowskiego, który padając, zranił się jeszcze ciężko kosa, trzymaną w ręce. Przywieziono go do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Więść o tem zajściu lotem błyskawicy rozeszła się po okolicznych wioskach. Przed komendą policji w Przasnyszu zebrał się tłum ludności, domagając się ukarania przodownika Świderskiego i posterunkowego Kraszewskiego. Demonstranci wdarli się do lokalu i zdemolowali jego urządzenie, poczem pomaszzerowali pod starostwo. Dopiero zawezwany z Ciechanowa szwadron 11 p. ul., który przypuścił szarżę do demonstrantów, zdolał ich rozpedzić.

S. p. Ossowski był siostrzeńcem ks. kardynała Kakowskiego i w całym powiecie był powszechnie znany i szanowany. „Gazeta Warszawska” omawiając to tragiczne zajście pisze: „Rzecz prosta że Ossowski nie miał ani racji, ani prawa postąpić w ten sposób, jak to uczynił. Zarówno egzekutor jak i policja, spełnili tylko swój obowiązek i postępowali legalnie w myśl obowiązujących przepisów. Nie zmienia to jednak faktu, że na wieść o tragicznym zajściu, ludność Przasnysza samorzutnie demonstrowała przed starostwem i że trzeba było wzmocnionych poster-

Dzień polityczny. Powrót min. Przemysłu i Handlu.

Dnia 8 lipca rano powrócił do stolicy z podróży po Belgii p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami z dyrektorami departamentu Sokołowskim i Dąbrowskim na czele. Na dworcze Głównym witali p. ministra Kwiatkowskiego podsekretarz stanu Kożuchowski i Doleżał oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Pan minister Kwiatkowski objął w dniu dzisiejszym urządowanie.

Wizyty ministrów zagranicznych.

W związku z międzynarodową wystawą komunikacji i turystyki w Poznaniu w dniu 15 b. m. przybywa do Polski rumuński minister komunikacji Manulescu, który będzie gościem rządu polskiego. Minister Manulescu dzień 15 b. m. spędzi w Warszawie, wieczorem zaś, wraz z ministrem Kuehnem wyjedzie do Poznania na wystawę, a stamtąd do Gdyni. Prócz p. ministra Manulescu zapowiedzieli swój przyjazd ministrowie komunikacji Łotwy, Estonji i Belgii.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Paryżu.

Ambasador Chłapowski z małżonką wydal dn. 7 b. m. wieczorem na cześć prezydenta republi-

runków policji i wojska, aby demonstrantów rozproszyc.
Czy nie powinny nad tymjwy padkiem głębiej zastanowić się czynniki t. zw. decydujące?
Ciężki kryzys gospodarczy, jaki od paru lat przeżywamy, nieznośny ucisk podatkowy, będący następstwem nierozsądnej i nieracjonalnej gospodarki państwowej i samorządowej, dotkliwie odczuwają już wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa. Zupelna bezradność rządu wobec tych zjawisk, leczenie kryzysu gospodarczego nieustannymi „herbatkami”, oraz wzmogoną, naprzykrzającą się propagandą samochwalstwa, wreszcie beczernomonalność w obchodzeniu się z gromem publicznym niektórych czołowych przedstawicieli sanacji, wywołują w szerokich warstwach stan głuchej niechęci i rozgoryczenia, które, zważywszy niewyrobienie tych warstw, przenosi się z winnych na samo państwo i na jego organy wykonawcze.
Tak zwany „silny rząd” próbuje odpowiedzieć na tę postawę społeczeństwa bezwzględniemi represjami policyjnej natury, zapominając, że to nie zatławia sprawy, nie leczę choroby, wpędza ją tylko coraz głębiej w organizm społeczny, nie usuwając jej istotnego źródła.
Polska już przeżywała ciężki kryzys gospodarczy w okresie wprowadzenia złotego i jego zalamania. Były to chwile trudne i trwożne dla młodego państwa. Przetrwaliśmy je, walcząc skutecznie z trudnościami, gdyż ze sprawy walki z kryzysem, zarówno rząd, jak i Sejm, uczynili sprawę całego społeczeństwa, powołując je do czynnej współpracy nad uzdrowieniem życia gospodarczego.
Współpraca ta dała dodatnie wyniki, oparta bowiem była na wzajemnym zaufaniu i obopólnej szczerzej chęci współdziałania.
Dzisiaj rzeczy przedstawiają się zgola inaczej. Rząd dyktatury, stojąc na stanowisku walki z przedstawicielstwem społeczeństwa w parlamencie, z jego organizacjami i ugrupowaniami, nie posiada żadnych danych na to, aby taką współpracę wytworzyć. Nie posiada również własnego skutecznego programu gospodarczo-politycznego i swoją beczynnością i niezdolnością w tym zakresie, wytwarza w szerokich kołach nastroj bezradności, nastroj wysoce niebezpieczny i podatny na wszelkiego rodzaju ewentualności.
Likwidacja tego stanu rzeczy staje się z dnia na dzień, coraz bardziej palącą koniecznością.”

ki francuskiej doroczny obiad, po którym nastąpiło przyjęcie dla świata dyplomatycznego i politycznego. Zgórą 700 osób zapelniono salony ambasady. Wśród obecnych byli: prezydent republiki francuskiej Doumergue, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego i szereg wybitnych osobistości. W czasie przyjęcia odbył się koncert znanych artystów polskich Pawła Kochańskiego i Artura Rubinsteina.

Badanie uczestników kongresu krakowskiego.

Do Krakowa sprowadzono chłopów i robotników z okolicznych wsi, którzy brali udział w kongresie krakowskim. Sprowadzonych odstawiono do Starostwa, przyczem badano ich przynależność partyjną oraz czy goslowali za ostatnią rezolucją. Poza tem zbadano cały szereg uczestników Kongresu w Bochni i Chrzanowie i inn.

Odnaczenie rumuńskie.

Król Karol II rumuński nadał z okazji międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki p. ministrowi inż. Kuehnowi i min. M. deyskiemu wielką wstęgę Korony Rumuńskiej, dyrektorowi wystawy prof. Rożkowi, dyrektorowi handlowemu p. Moskałewskiemu—krzyż komandorski z gwiazdą, radcy M.S.Z. Wyszyńskiemu—komandorię III klasy oraz inne odznaczenia kilku urzędnikom wystawy.

W dniu 13 lipca odbędą się w pow. Świeciańskim, Dziśnieńskim, Braśławskim i Postawskim wybory uzupełniające do Sejmu.

Wszyscy wyborcy Pałacy i Katolicy powinni stawić się do głosowania i głosować na listę Katolicko - Narodową No 24.

WYBORY W OKRĘGU ŚWIECIAŃSKIM.

W nadchodzącą niedzielę, 13 lipca, odbędą się wybory uzupełniające w okręgu Świeciańskim, obejmującym powiaty: Świeciański, Dziśnieński, Postawski i Braśławski.

Wszystko niemal składa się na to, żeby zmniejszyć do granic ostatecznych zainteresowanie temi wyborami: i pora letnia, kiedy ludność rolnicza zajęta jest raczej robotami w polu, a nawet w święto o niczym innym nie myśli, i niepewne losy obecnego Sejmu, który — według pogłosek — może wkrótce żywo swój zakończyć, i specjalna agitacja za bojkotem wyborów, i wreszcie powszechna apatia dla spraw publicznych, która ogarnęła znużone kłękami-gospodarczymi wszystkie warstwy społeczeństwa. Byłoby wszakże wielkim błędem ze strony bardziej oświeconych i wyrobionych politycznie grup polskich uleganie łatwemu nastrowi bierności i usuwanie się od takiego aktu obywatelskiego, jakim są wybory sejmowe.

W obecnej sytuacji politycznej w Polsce niczego nie da się przewidzieć na dłuższą metę, tembardziej niczego nie da się zapowiedzieć z całą pewnością. Pozornie wygląda na to, iż Sejm obecny nie dojdzie do głosu. W rzeczywistości jednak już dziś można zaobserwować znaczne osłabienie tej pewności co do losów Sejmu wśród czynników rządowych, które jeszcze przed paroma miesiącami zapowiadały jego likwidację w ciągu krótkiego czasu. Zapowiedzi takich było już kilka i zawsze się nie spełniały. Obóz rządowy, jak to doskonale widać z ubiegłych kilku lat, nie miał absolutnie żadnej myśli przewodniej, żadnego planu na dłuższy okres w kwestji stosunku do ciał ustawodawczych i stąd wynikała chwiejność i zygawość linii jego postępowania. Rządzone się nastrojami i potrzebami chwili.

Obecnie stan rzeczy może się radykalnie zmienić, Sejm, wbrew niedawnym jeszcze przypuszczeniom, może dojść do głosu. Zda się sobie doskonale z tego sprawę społeczeństwo polskie na zachodzie i dlatego przed paroma tygodniami w wyborach uzupełniających w okręgu gnieźnieńskim głosowała prawie normalna przeciętnie liczba wyborców (przeszło 63 proc.).

Zresztą, gdybyśmy nawet mieli pewność co do tego, że posłowie wybrani teraz nie wejdą już do Sejmu, to i wówczas gorąco zachęcałobyśmy ludność polską do czynnej akcji wyborczej. Nie będziemy rozwodzili się nad tem, o czym w swoim czasie pisaliśmy, mianowicie o charakterze niejako plebiscytowym każdych wyborów na ziemiach kresowych. Chcemy zwrócić uwagę na to, iż każde wybory są w pewnej mierze przygotowaniem nastrojów i uspołobieniem do następnych. Jeśli wkrótce miały się odbyć ogólne wybory polityczne, to rzecz jasna, obecne uzupełniające nie pozostaną bez śladu i wpływu na nie.

Z tych powodów wybory w okręgu Świeciańskim mają swoje znaczenie, dość poważne, aby oświecone jednostki i grupy ze społeczeństwa polskiego nie tylko same wzięły udział w głosowaniu, lecz również w granicach swych wpływów starały się pokierować szerszymi masami wyborców. Powtarzamy, przykładem powinno nam służyć w podobnych wypadkach społeczeństwo w Wielkopolsce. Nie zaniedbuje ono żadnego aktu publicznego, zaprawione w ciężkiej szkole pruskiej do spełniania obowiązków narodowych i obywatelskich. I nikt w Polsce nie może zrzucić naszym rodakom z zachodu państwa, żeby robili coś bez potrzeby, lub lekkomyślnie. Warto i trzeba w cmawianym wypadku wzorować się na nich.

CO WOLIMY?

P. Cat znowu odkrył Amerykę. Wyczytał w „Dzienniku Wil.”, iż obóz narodowy „woli rządy centrolewu, niż rządy majowe”. Gdyby p. Cata częściej interesowało to, co pisze ktoś inny, aniżeli to, co sam nieustannie przepowiada i odkrywa, to wiedziałby o tem, co my wolimy, znacznie wcześniej, niż dopiero od przedwczoraj. Prasa narodowa już od czterech lat w sposób bardzo krytyczny traktuje rządy pomajowe, krytycyzm ten znajduje każdego dnia coraz więcej uzasadnienia. Cały kraj, z wyjątkiem tych, co mają władzę, i tych „pijanych u plota” domaga się zmiany, i cały kraj, nie wyłączając nas, wolałby nawet rządy centrolewu, niż to, co jest.

Czyż to trzeba uzasadniać? Musielibyśmy przytoczyć długą listę czynów i „wyczynów” sanacji w ciągu czterech ubiegłych lat. P. Cat zna zresztą swych przyjaciół politycznych lepiej od nas wie także, iż nie są zdolni do zrobienia czegoś realnie pożytecznego, niczego nie zrobili, niczego nie robią i niczego nie zrobią, nie mówiąc już o tem, czego narobili.

P. Cat cieszy się, iż przez to wyznaczy „co wolimy”, ułatwiamy mu „propagandę antyendekę”. Wobec kogo? Kto dziś da wiarę propagandzie sanacyjnej, a przede wszystkim prasy konserwatywnej, spełniającej w ciągu czterech lat smutną rolę obrony — czyżby nie wbrew przekonaniu — niszczenia prawa, sprawiedliwości, uczciwej gry w polityce, prawdy i t. d. Więc, jeżeli p. Cat będzie prowadził „propagandę antyendekę” na tle tego, że wolimy centrolew od sanacji, to możemy się obawiać tylko tego,

że mu nawet jego własni czytelnicy nie zechcą uwierzyć. To istotnie byłoby dla nas krzywą.

Oto argumenty p. Cata: 1) „Ostatnia ustawa o ochronie drobnych dzierżawców daje pojęcie, do jakiej demagogii dochodzi centrolew”. A co zrobil rząd, aby do tej ustawy niedopuszczyć, co zrobil rząd, aby nie pozwolić głosować z tą ustawą Bezpart. Blokowi współpracy z rządem? Co wogóle zrobiła sanacja dla poprawy stosunków społecznych?

2) „Rządy centrolewu to warka rządu z Kościołem katolickim”. To przesada. Nie mógłby prowadzić walki z Kościołem katolickim rząd, oparty o N. P. R., Piast i Chrz.-Demokrację. Nie mógłby nawet mieć w swem gronie ministra oświecenia i wyznań niekatolika, albo odstępce od katolicyzmu.

3) „Centrolew to fatalna polityka mniejszościowa”. Może tak, a może nie. Przypuszczalne rządy centrolewu, gdyby nawet do nich doszło, byłyby rządami przejściowymi, nie mającymi dość czasu na to, aby zainaugurować jakieś posunięcia w zakresie polityki mniejszościowej. W każdym razie prowadziłby politykę jawną, nie zakulisową, nie zakonspirowaną, a przez to mniej groźną, bo podlegającą kontroli opinii narodowej.

Wogóle co do wszystkich trzech argumentów, należałoby usłyszeć od p. Cata odpowiedź na pytanie: a co jest dziś lepsze?

Każde inne rządy, z wyjątkiem rządów wyrotu, byłyby w każdym razie rządami poszanowania prawa i podlegaliby kontroli ciał prawodawczych. Byłyby to już znaczny postęp.

Przygotowania komunistów na dzień 13 lipca.

Według instrukcji Kominternu z Moskwy, komuniści polscy przygotowują się w dniu 13 lipca. t. j. w nadchodzącą niedzielę do manifestacji i wystąpień.

Wśród jaczejek komunistycznych, władze bezpieczeństwa zauważyły w ostatnich czasach wzmożoną działalność agitacyjną specjalnie wśród bezrobotnych, stanowiących dla komunistów jak najbardziej podatny materiał.

W dniu tym, obchodzącym, jako „święto” komunistyczne, mają się odbyć we wszystkich większych miastach t. zw. „pochody głodu”, oraz demonstracje i ekspedycje przed lokalami urzędów państwowych i samorządowych.

Przeprowadzone wśród agitatorów komunistycznych aresztowa-

wania dały bardzo sensacyjny i obfity materiał. Charakteryzujący wyraźnie cele, dla których Komintern przygotowuje manifestacje.

W znalezionych okólnikach i instrukcjach, pisanych sztyfem, komintern wzywa kierowników jaczejek do wywołania za wszelką cenę krwawych zaburzeń.

Ponieważ w ostatnich czasach wskutek wzmożonej ochrony granicy, akcja przemycania przez tzw. zieloną granicę zarówno agitatorów, jak i materiału propagandowego jest bardzo utrudniona, wyrotowi wpadli na nowy sposób przesyłania wiadomości z kordonu do komunistów w Polsce, tj. przy pomocy gołębi pocztowych.

Anglicy wydobywają zatopioną flotę niemiecką.

W zatoce Scapa Flow podjęto ostatnie usiłowania, aby wydobyć z fal potężny niegdyś pancernik niemiecki „Hindenburg” o 27 tysięcy ton pojemności, zatopiony tam po wojnie 21 czerwca 1919 r., wraz z całą flotą niemiecką.

Poszło wówczas pod wodę 45 okrętów rozmaitych rozmiarów i pojemności, z czego 29, t. j. 26 kontrtorpedowców i 3 krążowniki zdolano wydobyć na wierzch i odprawić do angielskich warsztatów okrętowych.

Pancernik „Hindenburg” miałby być zatem 30-ty i ostatnim z wydobytych okrętów, gdyż resztę w liczbie 15-tu postanowiono pozostawić w wodzie.

„Hindenburga” miano nadziejże wydobyć jeszcze w roku 1926, gdyż spoczywał w miejscu tak płytkim, że przy odpływie morza widać było jego pokład. Ale wydano już na ten cel około półtora miliona złotych polskich, a trudności były dotychczas nieprzewidywane.

Przy ostatnich próbach zdawało się, że cel zostanie osiągnię-

ty, kiedy nagle okręt, oparty tyłem o skałę, obrócił się dokoła swej osi w sposób tak niebezpieczny, iż musiano zaprzestać usiłowań. Aby ustalić jego położenie, inżynierowie angielscy wzięli pod pokład „Hindenburga” 600 ton cementu, aby stanowił przeciwwagę, poczem dopiero przystąpiono do prac dalszych.

Fachowiec tylko zdaje sobie sprawę ile wielkich trudności, a nawet niebezpieczeństw przedstawiają te prace. Załoga „Hindenburga” zniszczyła wszelkie przeszkody poszczególnych komór, zabezpieczających stądek od zatonienia i potwierala wszystkie wentyle. Nurkowie musieli więc pod wodą odbudować te przeszkody pozamykać otwory, zanim przystąpiono do wypompowywania wody z wnętrza kadłuba. Pod działaniem pomp kadłub opróżnia się teraz stopniowo z wody tak, że cały kolos podnosi się wolno z wody.

Wyniki 6-letnich usiłowań inżynierowie angielscy śledzą z niepokojem i zdenerwowaniem.

Ochrona.

W związku z ujawnieniem różnych fałszerstw sanacyjnych wypowiada „Kurier Poznański” (Nr. 302) słuszne choć bardzo gorzkie uwagi: — „Musimy z bólem i ze wstydem stwierdzić, że tak ohydne w swej przewrotności rzeczy nie zachodziły nawet za czasów pruskich. System pruskich był ze wszystkich poczynań antypolskich najgroźniejszy dla żywiołu polskiego swą potęgą, bezwzględnością i niesłychaną systematycznością; zmierzał on do eksterminacji wręcz żywiołu polskiego; ale szedł do tego drogą prostą. Urzędników Polaków rugowano bez ceremonii, ale nie uprawiano wobec nich intryg prowokatorskich. Te metody prowokatorskie, to specjalność — Wschodu, Moskwy, ochrony rosyjskiej.

Ludzie ci, którzy za istotę swego myślenia i działania politycz-

Drobne wiadomości

Światowa konferencja sjonistyczna we Lwowie.

LWÓW. (Pat.) W dniu 13 i 14 b. m. odbędzie się we Lwowie druga światowa konferencja sjonistyczna. Celem poinformowania opinii publicznej o zadaniach i celach konferencji komitet organizacyjny zwołał na dzień 7 lipca konferencję prasową, w której wzięli udział przedstawiciele całej prasy lwowskiej.

Pożary lasów na Śląsku.

BIELSKO. (Pat.) Onegdaj wybuchł pożar w kulturze leśnej w Ligocie, niszcząc na przestrzeni 400 mtr. kwadr. tor i drzewa 15-letniego lasu. Zaalarmowana straż pożarna z Dziedzic i z Chybia przy pomocy robotników leśnych ogień zlokalizowała po dwugodziennej akcji. W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek iskier z przejeżdżającego pociągu.

KĄTOWICE. (Pat.) W Roszcinie pow. lublinieckiego spłonęło około 2 i pół ha 35-letniego lasu i około 2 ha 18-letniego drzewostanu, będącego własnością księcia Hohenlohe. Także w Goławcu spłonęło około 3 morgów 5-letniego lasu.

Wybuch torpedy na moneurach.

TOKJO. Pat. Podczas manewrów floty w zatoce w pobliżu Tokjo, torpeda wodna, wypuszczona z jednego z torpedowców, trafiła w inny torpedowiec, który został mocno uszkodzony i musiał być odstawiony do stoczni. Ofiar w ludziach nie było.

Echa katastrofy morskiej.

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Z Zagrzebia donoszą o przybyciu 15 sokolów polskich, którzy znajdowali się jako podróżni na pokładzie okrętu „Karageorgjew”. Sokoli nie ponieśli żadnego szwanku na zdrowiu, natomiast są całkowicie pozbawieni bagażu, który zginął w czasie katastrofy. W kilka godzin później przybyła dalsza grupa pasażerów okrętu „Karageorgjew”, składająca się z sokolów polskich i czechosłowackich w liczbie 150 osób.

Olbrzymi pożar w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA. (Pat.) O g. 6.30 wiecz. wybuchł olbrzymi pożar w fabryce papieru Kohna i Markusfelda. Pożar, natrafiający na masę łatwo palnego materiału, odrazu przybrał niezwykle groźne rozmiary, zagrażając sąsiedniej farbiarni przędzy. Na miejsce pożaru przybyła straż częstochowska oraz kilkanaście straży ochotniczych. Do godz. 9 wiecz. padła pastwą płomieni stara papiernia, ubezpieczona na sumę 5 milionów zł. Straty olbrzymie. Pożar trwa w dalszym ciągu. Fabryka zatrudniała 300 robotników.

Wych granatu.

STANISŁAWÓW. (Pat.) W gminie Kobaki powiat Kosów znaleźli wczoraj Semen Semenik lat 14 i Wasyl Bukawczuk lat 10 granat artyleryjski. Obaj zaczęli manipulować granatem, który eksplodował. W następstwie wybuchu Semenik stracił nogę oraz doznał ciężkich obrażeń całego ciała, Bukawczuk zaś odniósł ciężkie rany brzucha i klatki piersiowej. Obu rannych przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Kosowie.

Stan zdrowia porannych w Gdańsku marynarzy angielskich.

GDAŃSK. (Pat.) W stanie zdrowia porannych przez robotnika gdańskiego trzech marynarzy angielskich nie nastąpiła żadna poprawa. Dwoje z nich znajduje się w dalszym ciągu w groźnym stanie.

Polityka ekonomiczna na Sowiecie.

Zakończony niedawno w Moskwie XVI zjazd sówietów poza załatwieniem spraw natury politycznej obradował również nad programem polityki gospodarczej państwa sowieckiego.

Przebieg obrad zjazdowych w kwestji natury gospodarczej odpowiadał ściśle programowi, który z wczoraj przez partję komunistyczną został przygotowany. Przedewszystkiem projektowane jest nowe przyspieszenie tempa realizacji planu pięcioletniego, tak żeby plan ten mógł być wykonany już w ciągu lat czterech, a nie pięciu, jak to pierwotnie ustalono. Rząd powołuje się przytem na znakomite rezultaty sukcesy dotychczasowej realizacji „piąteletki”, mimo iż dane statystyczne nie są zawsze zgodzając się z teoretycznymi wywodami rządowych działaczy ekonomicznych. Zaznaczyć tu wypada, iż nie wszystkie delegacje zjazdowi, jak z przebie-

gu dyskusji wynika, podzielają optymizm rządu w tym kierunku. Dalej przewidują plany gospodarcze rządu sowieckiego systematycznie kontynuowanie prac nad kolektywizacją wsi rosyjskiej. Jednakowoż na tem polu, jak się zdaje, polityka sowiecka ulegnie pewnym zmianom, które będą wynikiem głośniejszej kolektywizacyjnej, zarządzanej w marcu przez Stalina. Zmiany te dotyczyć będą przede wszystkim stosunku władz rządowych do chłopów średniego, którego jeszcze wczesną wiosną traktowano równie nieżyczliwie, jak t. zw. kulak. Teraz ma być zachowany wrogi stosunek tylko wobec kulaka, natomiast organy kolektywizacyjne na interesy chłopów średniego brać mają jaknajwięcej względom. O przysposobieniu kolektywizowaniu chłopów średnich nie może być teraz wogóle mowy, przeciwnie rząd przewiduje nawet okazywanie pomocy i poparcia tym wszystkim chłopom średnim, którzy nie zechcą dobrowolnie wejść do gospodarstw zbiorowych, pragnąc gospodarstwa swe prowadzić w dalszym ciągu na zasadach indywidualnych.

W dziedzinie przemysłu i handlu nie ulegnie prawdopodobnie polityka sowiecka narazie żadnym poważniejszym zmianom. Jedyne w stosunku do drobnych producentów i drobnych kupców prywatnych poczynione zostaną pewne ustępstwa, wynikające z trudności aprowizacyjnych, z jakimi ZSSR dzisiaj walczyć wypada. Prawdopodobnie już w czasie najbliższym wydane zostanie specjalne rozporządzenie, zezwalające na zakładanie w miastach mniejszych prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

Reasumując, można więc powiedzieć o kierunku przyszłej polityki gospodarczej rządu sowieckiego: w dziedzinie produkcji przemysłowej polityka pozostanie na ogół bez zmiany, w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego i handlu zrobione zostaną pewne ustępstwa na rzecz „indywidualistów”, przy czem w szczególności polityka kolektywizacyjna prowadzona będzie na zgola odmiennych zasadach, niż dotychczas, choć — a to na specjalne zasługujące podkreślenie, — kolektywizacja wsi prowadzona będzie w dalszym ciągu.

W licznych rosyjskich i zagranicznych sferach sądziło się, iż polityka ekonomiczna sówietów w wyniku XVI-go zjazdu ulegnie tak zasadniczym zmianom, jak to miało miejsce w roku 1921. Przypuszczenia te były jednak przedwczesne. W roku 1921 rząd sowiecki porzucił całkowicie swą dotychczasową politykę przymusu ekonomicznego, stosowaną w okresie t. zw. wojującego komunizmu. Obywatelom ZSSR pozwolono wówczas prawie bez żadnych ograniczeń zajmować się handlem, rzemiosłem i gospodarstwem rolnem. Zwrot, jaki wówczas zaszedł w polityce gospodarczej Sówietów, był tak potężny, że na Zachodzie sądzono, iż dalszy rozwój ekonomiczny Unji sowieckiej odbywać się będzie według zasad, obowiązujących i respektowanych na tem polu w pozostałych państwach europejskich.

XVI-ty ogólnozwiązkowy zjazd komunistyczny tego wszystkiego z sobą nie przyniósł. Przeciwnie, uchwały, które na zjeździe tym zapadły, pozwalają przypuszczać, że o powrocie do t. zw. NEP-u nie może być w Rosji narazie mowy. Nietylko bowiem cele ekonomiczne Stalina, lecz i wszystkie dotychczasowe metody, do celów tych mające prowadzić, pozostają w dalszym ciągu bez zmiany, a nieznaczne ustępstwa, uczynione w stosunku do średniozamożnych chłopów i drobniejszych kupców prywatnych, mają jedynie na celu naprawienie błędów, popełnionych przez czynniki rządowe w okresie przyspieszonej kolektywizacji. Ustępstwa te, jak nietrudno przewidzieć, niebyst długo zachowają swą moc obowiązującą i przy pierwszej lepszej okazji zostaną cofnięte.

Nowa polityka ekonomiczna rządu sowieckiego, której linja ustalona została na XVI-tych zjeździe partji komunistycznej, nie będzie więc miała nic wspólnego z Nową polityką z roku 1921. Przeciwnie, będzie ona kontynuowaniem tego kursu politycznego, który wiosną roku bieżącego wywołał tyle wstrząsów i niezadowolenia w Rosji sowieckiej.

Działalność G. P. U. zagranicą

B. naczelnik wydziału wschodniego GPU Agabekow udzielił korespondentom zagranicznym w Paryżu wywiadu na temat działalności GPU zagranicą. Twierdzi on, iż organizacja szpiegowska GPU doprowadzona jest do doskonałości. Podczas pobytu w Konstancynie Agabekow otrzymał w odpisach całą korespondencję między min. spraw zagr.

w Londynie a komisarzem angielskim w Konstancynie i Egipcie. Jakiemi drogami GPU wiadomości tego rodzaju uzyskuje, Agabekow nie chce powiedzieć, twierdzi jednak, iż w pamiętnikach jego, jakie się ukazały w najbliższym czasie, rząd angielski znajdzie wiele przykrych dla siebie niespodzianek. Czekiści występują zagranicą zazwyczaj w roli bogatych kupców. Agabekow podczas swego pobytu w Konstancynie przeprowadził wielkie transakcje, był nawet poważanym przez wszystkich członkiem Izby handl. Te rozgłaszane stosunki handlowe czekiistów ułatwiają im niezmiernie pracę. Agenci sowieccy zmieniają pozatem bardzo często swoje nazwiska tak, iż trudno ich chwycić. Podczas swej służby w GPU Agabekow zmieniał nazwisko co najmniej 20 razy. Wszelkie rewelacje dotyczące nazwisk czekiistów są zupełnie bez znaczenia. Aby sprawdzić identyczność danego agenta trzeba mieć jego fotografię i jakiegoś bliźniego dane. Współpraca sekcji dyplomatycznej i konspiracyjnej została doprowadzona do takiej doskonałości, iż państwa obce nigdy nie będą w stanie udowodnić dyplomatom sowieckim, iż pozostają w kontakcie z GPU, czy z międzynarodową komunistyczną. Na zapitanie dziennikarzy angielskich Agabekow oświadczył, iż szefem wywiadu sowieckiego w Egipcie jest p. Mojżesz Apfelroth, który ukrywa się pod nazwiskiem Kleina. Występuje on jako kupiec i posiada paszport austriacki. Apfelroth wyjechał ostatnio do Moskwy, gdzie jako nagrodę za położone w Egipcie zasługi ma otrzymać jakieś wyższe stanowisko w centralli G. P. U.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Odpoczynek Ojca św.

W kołach watykańskich rozszala się pogłoska, że Ojciec św. skorzysta w tym roku z krótkiego wypoczynku, który spędzi prawdopodobnie w swej willi w Castel Gondolfo.

Ostatni rok był dla Papieża niezwykle pracowitym i wyczerpującym w związku z uroczystościami jubileuszowymi i z masowymi przyjęciami pielgrzymek, przybywających bez przerwy do Wiecznego Miasta.

Czas, w którym Ojciec św. korzystać będzie z wypoczynku, jeszcze nie jest określony. Prawdopodobnie wypadnie on na okres największych upałów, które dają się najbardziej odczuć w Rzymie w lipcu i sierpniu.

Rzeczywisty stan zdrowia Papieża.

Od dłuższego czasu krązą uporczywie niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Papieża. Początkowo mówiono ogólnikowo o niedomaganiach na tle przemiany materji, następnie mówiono o chorobie pęcherza, przyczem określano stan zdrowia Papieża, jako wzbudzający obawy i brano pod uwagę możliwość operacji.

W ostatnich dniach pojawiła się również we Włoszech wiadomość, która już przedtem we Francji w szerokiach sferach społeczeństwa była rozpowszechniana, oraz przez włoskie pisma powtórzona została, jakoby dr. Marion, lekarz, który operował Poincarę'go, miał przybyć do Rzymu i odwiedzić Papieża, przyczem miał skonstatować lekką chorobę pęcherza, która jednakowoż nie wymaga zabiegu chirurgicznego.

Pogłosce tej zaprzeczono kilkakrotnie ze strony tych kół, które mają możliwość bezpośrednio dowiedzieć się o stanie zdrowia Ojca św. Ostatni numer „L'Osservatore Romano” oświadcza w oficjalnym dementi, że w tem wszystkim „nic, absolutnie nic niema prawdy, ani nawet w przybliżeniu prawdziwego”.

Jesteśmy w możności nietylko potwierdzić całkowicie zaprzeczenie „Osservatore Romano”, lecz dodać jeszcze szczegóły jaknajdokładniejsze o stanie zdrowia Papieża.

Stan zdrowia Ojca św. Piusa XI w ostatnich latach nie był chyba tak doskonały, jak obecnie, czego najlepszym dowodem jest nadzwyczaj ożywiona działalność, jaką Papież rozwijał w ciągu całego roku jubileuszowego i po jego przedłużeniu. Nigdy nie widziano tyle aktywności i odporności u Ojca św. w jego zajęciach i trudach, tak znacznych i rozlicznych. Nie było ani jednego dnia, w którymby Papież zawiesił codzienne audjencje nietylko dygnitarzy urzędowych i licznych osobistości, które do Rzymu przybywają, ale nawet zespołów, liczących setki i tysiące osób, czy to pielgrzymek czy też grup cudzoziemców, przybywających do Rzymu, by zobaczyć Papieża i otrzymać jego błogosławieństwo.

Do tych zwykłych audjencji, podczas których wszyscy widzieć



mogą, jak się Papież czuje, przyłączyć się nader liczne i różnorodne uroczystości, począwszy od owych pofuńnych, jak tajne konystorze i zebrań kongregacji, którym przewodniczy Papież osobiście, a skończywszy na tych najbardziej złożonych, długich i nużących, jak ostatnie kanonizacje, których dokonał Ojciec św. w ostatnie dwie niedziele, odpowiadając uroczyste nabożeństwa pontyfikalne, przyczem zachował całkowitą świeżość sił w ciągu co najmniej pięciu godzin, jakie trwał takie uroczystości.

Również w czasie audjencji nie ogranicza się Papież do ukazania się rzeszom przybywających i udzielania im błogosławieństwa, lecz, czyniąc przegląd wszystkich, daje każdej osobie rękę do ucałowania, zatrzymując się często przy poszczególnych osobach i informując się o nich, a wreszcie, gdy przyjmuje zorganizowane pielgrzymki, zakażając audjencji niejednokrotnie nader długimi przemówieniami, co się powtarza nieraz dwa lub nawet trzy razy dziennie.

Gdy się pojawiają pogłoski o złym stanie zdrowia Papieża, stają się one w kołach, zbliżonych bezpośrednio do osoby Ojca św., przedmiotem żartów, jak n. p. takie: „Czy Papież czuje się źle?— On czuje się znakomicie, natomiast my czujemy się źle, musząc podążać za nim przy jego nieustannej działalności“.

rozpocząć się jeszcze w bieżącym miesiącu w Kownie.

Uczczenie rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

„Liet. Aidaz“ pisze w notatce kronikarskiej: „Rok Witolda Wielkiego, gdyby pominąć szczyt jego polityki i strategii — bitwę pod Grunwaldem, byłby jakoś niezuelny; pominęto by ten wielki dla narodu litewskiego fakt, któremu Witold poświęcił tyle dni swego czynnego życia“.

To też z inicjatywą gen. Nagiewiczusa 10 lipca w ogródku Muzeum Wojennego w Kownie organizuje się obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Na program obchodu złożą się odczyty oraz koncert połączonej orkiestry wszystkich oddziałów załogi kowieńskiej pod batutą 4 kapelmistrzów.

Oczywiście zwycięstwo pod Grunwaldem przypisywane jest wyłącznie litwinom. Szowiniści litewscy nie dostrzegają nawet udziału w bitwie Polaków i króla Jagielly.

Po wystawie rolniczo-przemysłowej w Kownie.

Według ostatnich wiadomości wystawę rolniczo-przemysłową w Kownie zwidziło ok. 102.000 osób. Ogólne wpływy wystawy wynoszą około 310.0 lit. tyleż mniej więcej stanowią koszty organizacji. Następną podobną wystawą ma się odbyć nie wcześniej niż

za 3 lata w Kownie. Natomiast jeszcze w roku bież. zostanie zorganizowanych 18 wystaw rejonowych na prowincji.

Przejawy „kultury“ litewskiej.

„Liet. Žinios“ podaje, iż na głównej ulicy Kowna, Alei Wolności trzech osobników, inteligentnych z wyglądu poprosiło w owocarni o wodę sodową. Gdy właścicielka owocarni nie rozumiejąc po litewsku odpowiedziała po rosyjsku, osobnicy wypili wodę nie tylko, że nic nie zapłacili, lecz zdemolowali cały lokal, pobili nacznia, szklanki, butelki i wszystko, co dało się pobić lub połamać. Jako powód, osobnicy wymienili, iż nie mogą znieść innego języka oprócz litewskiego, i że to czego dokonali, dokonali z uczuć patryjotycznych. (w)

Dokoła sprawy antypolskiej demonstracji.

Sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Kownie przystąpił już do badania świadków w sprawie antypolskiej demonstracji. Sprawa będzie rozważana w sądzie okręgowym. Sędzia pokoju I rewiru uznał, iż sprawa ta nie podlega jego kompetencji, gdyż gimnazjum polskie i polska księgarnia „Stella“ wytoczyły powództwo na sumę 15.000 litów. Sprawa będzie rozważana w jesieni. (w)

będzie mieścić się schronisko dla matek ciężarnych. d

Sprawy sanitarne.

— **Zwalczanie jaglicy.** Kolumna do Walki z Jaglicą przy Wydziale Zdrowia Publicznego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego po przeprowadzeniu prac w powiatach Wilejskim, Oszmiańskim i Święciańskim wyjeżdża z Wilna dnia 11 b. m. do powiatu Postawskiego, gdzie będzie pracowała do dnia 11 sierpnia r. b. W wymienionym czasie Kolumna zatrzyma się w m. Kobylniku 12—16 lipca, w Miadziole—18—24 lipca w. w. w Wołkołacie—26—29 lipca w. w. w Duniłowiczach—31 lipca—11 sierpnia. Kolumna udziela bezpłatnie pomocy chorym na jaglicę (porady, leczenie, operacje) oraz jednorazowych porad w innych chorobach oczu.

— **Nowa poradnia.** Magistrat m. Wilna postanowił jak już podawaliśmy rozszerzyć zakres działalności miejskiego Ośrodka Zdrowia. W związku z tem w najbliższym czasie ma być uruchomiona poradnia weneryczna dla dorosłych.

Magistrat wszczął już staranie o uzyskanie w Min. Spr. Wewn. odpowiednich funduszy. d

Sprawy wojskowe.

— **Święto 4 pułku ułanów.** Dzisiaj 4-ty pułk ułanów Zanieńskich obchodzi swe święto pułkowe. W dniu dzisiejszym t. j. 9 lipca upływa 11 lat od bitwy pod Grebionką, która się odbyła w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1919 r. W bitwie tej 4-ty pułk ułanów otrzymał chrzest bojowy. Po długiej walce z kilkakrotnie przewyższającym go liczebnie przeciwnikiem, pułk odniósł świetne zwycięstwo, rozbijając nieprzyjacielską piechotę, artylerię i kawalerję. Toteż dzień ten pamiętny w dziejach pułku postanowiono obchodzić, jako święto pułkowe.

Na święto pułkowe złoży się nabożeństwo, defilada i wspólny obiad dla żołnierzy. (w)

Sprawy podatkowe.

— **Jak likwidowane będą zaległości podatkowe.** W celu uproszczenia manipulacji obliczania kar, względnie odsetek za zwłokę przy podatkach zaległych, władze skarbowe zarządziły, aby przy pobieraniu przez kasę skarbowe ratalnych spłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich, przy opłatach stempowych i daninach pokrewnych, przyjęta przez kasę skarbową kwota była zerachowywana przedewszystkiem na pokrycie narosłych kar, względnie odsetek za zwłokę, na pokrycie kosztów egzekucyjnych, przypadających od wpłaconej raty, następnie zaś reszta na pokrycie zaległości podatkowych.

Poczta i telegraf.

— **Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów.** inż. K. Żuchowicz rozpoczął 7 b. m. urlop wypoczynkowy powierzając kierownictwo Dyrekcji naczelnikowi wydziału inż. M. Nowickiemu.

Handel i przemysł.

— **Los piekarń wileńskich.** Ostatnio na terenie m. Wilna uporczywie krążyły pogłoski, iż większość piekarń wileńskich, bo w ilości 23 ma ulec wkrótce zamknięciu ze względu na nieodpowiedni stan zajmowanych lokali.

Pogłoski te wywołały wśród piekarzy ogromne zaniepokojenie, firmy zaś handlujące mąką odmówiły piekarzom kredytu. W związku z tem związki piekarzy chrześcijańskich i żydowskich zwróciły się w tej sprawie z memorjałem do p. wojewody. W odpowiedzi p. wojewoda zaznaczył, że z dniem 31 grudnia r. b. ma ulec zamknięciu 1/3 część piekarń wileńskich mieszczących się przeważnie w suterdach. Termin ten w niektórych wypadkach może uleść odroczeniu na skutek indywidualnych podań i po przeprowadzeniu inspekcji zakładu, o ile wykaże ona, że dany

lokal może być w drodze gruntownego remontu doprowadzony do stanu wymaganego. (d)

Sprawy kolejowe.

— **Ubezpieczenie przesyłek.** Z dniem 1 lipca r. b. wprowadzono na kolejach ubezpieczenie przesyłek kolejowych zwyczajnych i pośpiesznych zarówno w obrocie wewnętrznym jak i zagranicznym.

Chcący ubezpieczyć przesyłkę do wysokości jej wartości winien zgłosić ubezpieczenie na stacji nadawczej i przez nalepienie znaczków wartościowych na list przewozowy dokonywane jest ubezpieczenie, przyczem list przewozowy ze znaczkami wartościowymi służy jako dokument ubezpieczeniowy i upoważnia do reklamacji w wypadku uszkodzenia lub zagubienia przesyłki. (w)

Sprawy akademickie.

— **Z Koła Prawników Stud. U. S. B.** Zarząd Koła Prawników Stud. U. S. B. podaje do wiadomości, iż w okresie ferij letnich (od 1.VII do 1.X rb.) funkcje nie obecnego prezesa kol. Jerzego Wiszniewskiego pełni wiceprezes kol. Kazimierz Antoniewicz.

Sekretariat w tym okresie będzie czynny we środę od godz. 17—19.

Sprawy szkolne.

— **Podniesienie wysokości dodatku mieszkaniowego.** W swoim czasie Rada miejska uchwalila wypłacać kierownikom szkół powszechnych dodatek mieszkaniowy w wysokości 30 zł. miesięcznie.

Obecnie Magistrat w trosce o sprawienie do Wilna wybitnych sił pedagogicznych uchwalił podnieść ten dodatek do wysokości 40 zł. (d)

Sądy.

— **Nominacja.** Dotychczasowy wice-prokurator kameralny przy sądzie okręgowym w Wilnie p. Roman Sakowicz mianowany został pice-prezsem sądu okręgowego w Mławie.

Nowe stanowisko p. Sakowicz obejmuje niebawem, pozostawiając po sobie w Wilnie szczerze uznane dla swej owocnej pracy.

Sprawy litewskie.

— **Dokoła sprawy pozabawienia gimnazjum litewskiego praw.** W związku z pozabawieniem litewskiego gimnazjum im. Witolda Wielkiego praw szkół publicznych do Warszawy jeździła delegacja w składzie prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego, p. K. Staszysa i dyrektora tegoż gimnazjum, p. M. Szikszisa. Delegasi nie mogli uzyskać posłuchania u p. Ministra W. R. i O. P. ze względu na rozpoczęte już okres urlopow. W oddziale szkół średnich ministerstwa oświaty delegacja dowodziła się, że poziom nauczania w gimnazjum litewskim stał się niższy, niż w tych szkołach, które otrzymały prawa. Prawa zostały odebrane ze względów politycznych: młodzież w gimnazjum litewskim nie była wychowywana w duchu państwowości polskiej. Delegacji powiedziano, że sprawa przywrócenia praw może jeszcze być rozpatrzona i poradzono zwrócić się z odpowiednim memorjałem. Memorjał ten zostanie wkrótce wysłany do Warszawy.

W związku z tem „Vilniaus Rytosius“ w dzisiejszym numerze poraz drugi roztrząsa przyczyny odebrania praw i dochodzi do wniosku, że jest to jeden z licznych środków, przy pomocy których Polska chce zmusić Litwę do zmiany stanowiska w sprawie wzajemnych stosunków. Są to jednak, zdaniem „V. R.“, środki chybotne, gdyż przy pomocy takich środków niepodobnym jest osiągnąć pokojowego i ścisłego współżycia narodów. Wobec tego retorsji należałoby poniechać i poszukać innych środków prawdziwie braterskich. Tylko tą drogą możnaby było dojść z początku do znosnych stosunków, a później i do ludzkiego współżycia. w

Kronika policyjna.

— **Nieszczęśliwy wypadek na placu bron.** Wczoraj po południu na terenie strzelnicy 5 p. leg. w pobliżu Placu Broni miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Podczas ostrego strzelania z karabinu maszynowego, jeden z żołnierzy St. Lewarczyk z 5 p. leg. podczas zbierania łusek karabinowych dostał się przez nieostrożność pod linję obstrzału. Kilkadziesiąt kul przeszło ciałem poniżej pasa nieszczęśliwemu Lewarczykowi.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie ciężkim odwieziono do szpitala wojskowego na Antokolu, gdzie w dniu 8 b. m. Lewarczyk zmarł.

Na miejscu wypadku władze wojskowe przeprowadziły dochodzenie, w wyniku czego stwierdzono, iż nikt winy nie ponosi gdyż szereg. Lewarczyk przez własną nieuwagę dostał się na przedpole strzałów. (d)

— **Pożar lasu we wsi Wotokumple.** W dn. 7 b. m. około 7.40 w okolicy wsi Wotokumple zapalił się las, będący własnością dr. Samuela Margolis, Wileńska 39 i dr. Michała Lewina, P-d-werkowska. Pożar strawił około 25 mtr. kw. młodego lasu. Strata naradzie nieustalona. Pożar powstał prawdopodobnie z niedopałka rzuczonego przez leśników.

— **Wyszukanie sprawców kradzieży roweru.** Adolf Korsarz, Antokolska 58 uzalił się, że z wejścia frontowego Mickiewicza 11 skradziono mu rower wartości 250 zł. Policja ustaliła, że rower zabrał Władysław Hajdamowicz Zarzecze 31 w spółce z Fabjanem Smolińskim, Zarzecze 9 i Bolesławem Wisniewskim Lokieć 3. Wszystkich zatrzymano. Hajdamowicz przyniósł się, ale nie chce wskazać u jakiego pasera rower zastawił lub gdzie go ukrył.

— **Uratowanie tonących.** W dn. 7 b. m. o godz. 15.30 Nadzieja Rodziwna i Janina Korziszówna (Litteracki 3) kąpać się w Wilji poręły tonąc. Na ratunek pospieszył będący w służbie posterunkowy Piotr Rynkiewicz z posterunku rzecznego. Wydobył obie z wody i zastosował sztuczne oddechanie doprowadził do przytomności.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutni“.** Dziś po raz 7-my wytworna komedia Lenza „Perfumy mojej żony“ z Ceranką, Ejchlerówną i Wasilewskim w rolach głównych. Sztuka ta odznaczająca się humorem, dowcipem i zabawnymi sytuacjami niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miejsce arcywesołej krotoczwilii J. Feydeau „Dudek“.

— **Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim.** Dziś w dalszym ciągu niezmiernie zabawną krotoczwilą Thomasa Brandona „Ciotka Karola“. Bezbrzeźny humor panuje na widowiu, ożywna akcja przerywana jest zręcznymi okieskami publiczności. W sztuce tej występują wybitniejsze siły zespołu artystycznego z K. Wyrwicz-Wichrowskim na czele.

— **Rewijska Warszawa w Teatrze Letnim.** Od soboty najbliższej gościć będzie w Teatrze Letnim w ogrodzie po Bernardyńskim zespół rewijski stołeczny pod kierownictwem E. Czermakowa. Program rewijskiej rewijskiej „Warszawa — Wilno — New-York“ składa się z ostatnich nowości stołecznych i zagranicznych. Rewija ta odznacza się bezbłędnie humorem, skrzy się perlamy dowcipu i satyry. Zespół składa się z wybitnych artystów stołecznych. Balet pod kierownictwem K. Ostrowskiego z primabalerią Topolińską na czele. Kierownikiem muzycznym rewijskiej jest znany kompozytor A. Piotrowski. Ceny miejsc dostępne od 50 gr. do 5 zł. Zainteresowanie wielkie. Bilety już można nabywać w kasie zamawiając w Teatrze Lutnia.

POLSKIE RADJO WILNO.

- Program
sroda dnia 9 lipca 1930 roku.
11.58. Sygnał czasu.
12.10. Gramofon.
12.30. Audycja dla dzieci w Warsz.
13.00. Komunikat meteorologiczny.
17.15. Program dzienny.
17.20. Chwilka strzelecka.
17.35. „Monolog regionalny“. Ciotki Albinowej wygl. p. C. Alexandrowicza.
18.00. Koncert z Warsz.
19.00. Audycja poświęcona twórczości Wł. Majakowskiego.
19.40. Gramofon.
19.55. Progr. na czwartek.
20.00. Tr. z Warsz. Pras. dzien. radj.
20.15. Recital śpiewaczy p. Olgi Olginej, art. opery Warsz.
21.00. Tr. z Warsz. Koncert, kom. i muz. taneczna.

Co nowego w Radjo?

Koncert chóru Dana.
Zdobyczący coraz szerszą popularność Chór Dana z teatru Qui-pro-quo weźmie udział w dzisiejszej audycji o g. 18.00. Usłyszymy szereg pięknie szarmonizowanych piosenek z najnowszego repertuaru muzyki lekkiej i tanecznej.

Olga Olgina w radjo wileńskim

Znakomita artystka opery warszawskiej p. Olga Olgina wystąpi dzisiaj przed mikrofonem naszej rozgłośni z szeregiem artystycznych piosenek.

Z Litwy.

„Rytas“ niezadowolony z przyjaźni niemieckiej.

„Rytas“ wyraża w artykule wstępnym niezadowolenie z polityki niemieckiej względem Litwy i nazywa ją prostoprostem wtrącaniem się do wewnętrznych spraw państwa litewskiego. Przy tej sposobności pismo zwraca uwagę na szkody, jakie wyrządził Litwie układ handlowy z Niemcami.

„W życiu gospodarczym — pisze pismo — doczekaliśmy się podniesienia cel; w polityce zagranicznej — rady przyjęcia głębszej formuły genezyjskiej z 10 grudnia 1927 r.; w polityce zewnętrznej — stałego wtrącania się do wewnętrznych spraw Kłajpedy, jako też wiecznych pretensji i tu, w Wielkiej Litwie. Mogła urzędówka w swoim czasie się chwalić, iż nasza polityka zagraniczna uratowała Wschodnie Prusy. Uczyniła by jednak rozsądnie, gdyby zadała sobie pytanie: jeśli istotnie to uczyniłyśmy, więc za co? Co Litwa na tem zyskała? Nie sądzimy, aby uroczyste przyjęcia w Berlinie były tak proporcjonalną rekompensatą“.

Projekt ustawy o kontroli autonomicznych instytucji kraju kłajpedzkiego.

Specjalna komisja litewskiej Rady Stanu opracowuje projekt ustawy o kontroli autonomicznych instytucji kraju kłajpedzkiego. Zgodnie z projektem zostanie założony specjalny sąd dla rozstrzygnięcia zatargów między władzą centralną a kłajpedzkimi instytucjami autonomicznymi. W skład sądu wejdą przedstawiciele Trybunału Najwyższego, i sędziowie kłajpedzcy. Prezesem sądu będzie prezes Trybunału najwyższego, członków sędziów zamianuje Prezydent Państwa.

Rokowania handlowe litewsko-łotewskie.

Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych zamierza wnieść do gabinetu ministrów projekt ustawy celem utworzenia specjalnej komisji dla prowadzenia rokowań z Litwą w sprawie układu handlowego. W skład tej komisji wejdą jedynie specjaliści ministerstwa spraw zagranicznych i skarbu, z wyłączeniem polityków. W najbliższym czasie kwestję tę rozważy rada ministerstwa spraw zagranicznych. Jak podaje prasa, rokowania handlowe mają

KRONIKA.

Zapowiedź konferencji gospodarczej na Zamku w sprawie Wileńszczyzny

Wczoraj nadeszła wiadomość z Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z zawiadomieniem, iż Pan Prezydent zaakceptował wniosek p. wojewody Raczkiewicza co do urzędowania w końcu września r. b. w

Warszawie na Zamku wieczoru dyskusyjnego, poświęconego potrzebom województwa Wileńskiego. W konferencji tej weźmie udział szereg osób, reprezentujących sfery gospodarcze i handlowe Wileńszczyzny. (d)

Z miasta.

— **Do numeru dzisiejszego dołączamy** czeki P. K. O. dla ułatwienia złożenia ofiary na budującą się kościół w hucie szklanej J. Stolle'go „Niemen“. Robotnicy miejscowi wpłacają 1 proc. swych zarobków przy wydatnej pomocy właścicieli fabryki J. Stolle Spółka Akcyjna „Niemen“. Chcąc przyspieszyć budowę niezbędnie potrzebnej świątyni komitet budowy kościoła zwrócił się z apelem do społeczeństwa, aby poparło jego usiłowania.

Sprawy administracyjne.

— **Kontrola opłat gminnych.** Wobec wygórowanych opłat, pobieranych przez niektóre urzędy gminnie za stwierdzenia tożsamości podpisów na dowodach odbioru przesyłek pocztowych oraz ze względu na wypadki, że urzędy gminne zmuszają interesantów do wykupywania losów loteryjnych, znaczków dobroczynnych itp., urząd wojewódzki polecił wydziałom powiatowym zbadać w gminach wysokość opłat administracyjnych.

Urząd wojewódzki polecił przytem uregulować wysokość tych opłat w odpowiednim stosunku do kosztów czynności, za które opłaty te są pobierane. d

Konferencja u p. Wojewody.

Z urzędu wojewódzkiego komunikują. W dniu 8 b. m. odwiedził p. wojewodę wileńskiego p. minister pracy i opieki społecznej Prystor i odbył z p. wojewodą dłuższą konferencję w sprawie potrzeb woj. wileńskiego z dziedziny opieki społecznej. W dniu 8 b. m. odwiedził p. wojewodę bawący w Wilnie naczelnik wydziału wschodniego MSZ Tadeusz Hołówek.

Nowomianowany komendant wojewódzkiej Policji Państwowej inspektor Ludwikowski przedstawił się w dniu 8 b. m. p. wojewodzie wileńskiemu, z racji objęcia urzędowania na nowym stanowisku w Wilnie.

— **15 tysięcy paszportów w ciągu miesiąca.** W związku z prowadzeniem minimalnej opłaty za wydawanie dowodów osobistych, poszczególnie gminy województwa wileńskiego w ciągu ubiegłego miesiąca wydały 15000 paszportów dla ludności wiejskiej i miejskiej po cenie 60 gr. jako zwrot kosztów druku. d

Sprawy miejskie.

— **Gdzie można się kąpać?** Na wczorajszym posiedzeniu specjalna komisja miejska z udziałem władz administracyjnych ustaliła miejsca kąpielowe na rzece Wilji.

Wolno się kąpać w następujących miejscach:

- 1) Na prawym brzegu rzeki Wilji koło wsi Ponaryzki w dół rzeki na przestrzeni 200 mtr.
- 2) Na lewym brzegu Wilji od ul. Antokolskiej nr. 130 do granicy parku „Pośpieszka“ na przestrzeni 150 mtr.
- 3) Na lewym brzegu Wilji od Tartaku Gierszatera (Antokolska 114) do posesji nr. 99 przy tej ulicy na przestrzeni 200 mtr.
- 4) Na lewym brzegu Wilji na ul. Antokolskiej do zbiegu ul. Sucheja na przestrzeni 300 mtr.
- 5) Na prawym brzegu Wilji począwszy od Mostu strategicznego do plaży Tuskulańskiej na przestrzeni 150 mtr.

W wyżej wymienionych miejscach w najbliższych dniach ustawione zostaną dla kąpiących się slupy orientacyjne.

We wszystkich innych punktach rzeki kąpanie się jest bezwarunkowo wzbronione, nie włączając t. zw. plaży Zwierzynieckiej koło szpitala zażaknego. d

— **200 robotników zatrudnionych.** Wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna zatrudnia obecnie 200 bezrobotnych, którzy pracują przy robotach budowlanych, remontach gmachów miejskich. Między innymi przeprowadza się obecnie remont w murach po-Franciszańskich, gdzie

wszystko to podkopywało jego teorię. Z irytacją powiedział.
— Całe szczęście, że nie jestem dziennikarzem. Jak widzę, stosuje się pan skrupulatnie do rozkazów prokuratora.
Urzędnik zaczerwienił się.
— Więc pan nie jest dziennikarzem?
— Nie, jestem komisarzem policji.
Biedaczysko zmieszał się jeszcze bardziej.
— Bo, gdybyś był wiedział, niczym panu nie mówil.
— Czy można dojść do czegoś z takimi osłami? — mruknął Rosic, kierując się do kancelarii zawiadowcy.
Guillenot drzemał w fotelu. Słyszac, że ktoś wchodzi do biura, zerwał się momentalnie. Widać było, że nie odczekał jeszcze równowagi po wzruszeniach poprzedniego dnia.
— O co panu chodzi? — spytał.
— Jestem Rosic, komendant brygady lotnej w Ljonie, przyjeżdżam w sprawie morderstwa, po pełnionego w pociągu.
Guillenot skłonił się.
Rosic spytał z punktu:
— Czy jest pan pewny, że trup miał jeszcze głowę, kiedy wszedł pan do wagonu?
— Tak samo pewny, jak tego, że stoję w tej chwili przed panem — odparł Guillenot.
— A głowa?
— Młoda, wygolona twarz, jasne włosy.
— Znamie na policzku?
— Nie zauważyłem.

— Nie myli się pan?
— Nie.
— Więc według pana, w Walencji zabójca znajdował się jeszcze w pociągu?
— Tak.
— W jaki sposób, zdaniem pana, popełnil zbrodnię?
— Czy ja wiem? Nie umiem sobie tego wyobrazić. Pewnie jest tylko, że głowa była i zaledwie trzymała się ciała, a w dziesięć minut później, kiedyśmy weszli do wagonu z komisarzem i władzami śledczymi, już jej nie było.
— Dziwnie — mruknął Rosic, gdyż zeznania te burzyły całkowicie jego plan rekonstrukcji zbrodni.
Spytał jeszcze:
— Ile czasu trzeba było, aby odstawić wagon na bocznicę?
— Siedem do ośmiu minut.
— Czy jest możliwe, aby przez ten czas ktoś mógł wysiąść z pociągu nieopatrzenie?
— Wykluczone, gdyż do odsunięcia spyalnego wagonu trzeba co najmniej dziesięćciu ludzi.
— Więc może morderca uciekł, unosząc głowę, gdy wagon był już odstawiony.
— Możliwe.
— Czy wagon na bocznicę stoi bez straży?
— Tak.
— Ile czasu upłynęło od chwili odstawienia wagonu do przybycia władz?
— Dobre pół godziny.
(D. c. n.)

RUDOLF BRINGER.

Przedruk wzbroniony 11

5)

Sztylet z kryształu.

Pan Rosic.

O czwartej nad ranem Rosic wskoczył do ekspresu, a po godzinie jazdy wysiadł już na dworcu w Walencji.

Miał dosyć czasu, aby rozmyślać nad sprawą, która wydawała mu się zupełnie jasną. Nie tutaj było pole dla jego talentu. Morderca jest Anglik, przybyły z Indji, podobnie jak jego ofiara. Planował zbrodnię oddawna i popełnil ją najspokojniej w chwili, gdy B—14 ruszył. Wskoczył w Awinionie, ale na pewno nie uda mu się umknąć. Co się zaś tyczy historii o zaginionej głowie, która Boulard tak się przejął, bezwątpienia jest to jakaś bajka, którą Rosic prędko wyjaśni.

Wsiadłszy na dworcu w Walencji, skierował się odrazu do nadzwyczajnego komisarza. Biuro było zamknięte, gdyż Jeulin, stwierdziwszy stan rzeczy, śpieszył się do domu i łóżka.

— Dziwny komisarz — gderał Rosic. I zwracając się do urzędnika, spytał:
— Czy zawiadowca stacji, który wczoraj miał dyżur w czasie przyjazdu B—14 też już śpi?

Pytanie to wprowadziło urzędnika w osupienie. Zdobył się jednakże na odpowiedź:

— Pan Guillenot jest jeszcze na stanowisku do siódmej rano. Ale jeśli chodzi panu o wywiad, może się pan nie trudzić, gdyż prokurator zabronil nam udzielać dziennikarzom jakichkolwiek informacyj.
— Tak?
— Ponieważ mówi, że dziennikarze to gaduły i utrudniają tylko śledztwo.
— Ma rację — przyznał Rosic. — Mam nadzieję, że pan także jeszcze nie przyjął nikogo.
— Już pięciu.
— Jak widzę, nie trąca czasu.
— I to tylko ja jeden — dorzucił z pewną dumą. — Inni na pewno zwracali się do moich kolegów. Nie wiem, skąd ich się tyłu bierze.
— Więc ma pan jakieś bliższe wiadomości?
— Pytaniel Bylem przecież przy tem, jak pan Guillenot wszedł do wagonu.
— Widział pan głowę na pewno?
— Tak samo jak w tej chwili widzę pana.
Rosic, który uparcie trzymał się swojej hipotezy, wzruszył ramionami.
— Czy jest pan zupełnie pewny?
— Chyba nie jestem ślepy — oburzył się urzędnik. — Ciało leżało na podłodze, głowa niemal zupełnie odcięta od tułowia, zwrócona była na prawo, a widziałem ją tak dobrze, że jeszcze teraz mam ją przed oczami. Była to głowa człowieka za ledwie trzydziestoletniego. Twarz wygolona, na prawym policzku duże znamie, włosy jasne.
Rosic zniecierpliwil się. Te szczegółowe dowodzy, że urzędnik nie uległ bynajmniej halucynacji;

O czym dobra gospodyni pamiętać powinna?

Wszystko w naturze oparte jest na celowej gospodarce, która dla prawidłowego jej funkcjonowania, wymaga umiejętnego, czujnego zarządcy. Gospodarka typowa, zasadniczą, jest podtrzymywanie funkcji życiowych człowieka. Aby organizm mógł działać sprawnie, musi odpowiednio wyrównywać swoje straty, to znaczy przyjmować pożywienie, odpowiednio do jego potrzeb. Organizm człowieka dorosłego traci normalnie na dobę od 2100—2700 gramów—zażalenie od wykonywanej pracy. Jasną jest rzeczą, że, aby żyć, musi organizm wyrównać tę utratę przez wchłanianie nowych zasobów materii, wraz z którą wchłania tyle energii, ile jej oddaje w postaci ciepła i pracy mechanicznej. Mówiąc językiem codziennym, człowiek, chcąc żyć, musi jeść.

Energja chemiczna, zawarta w pokarmach, mierzy się ilością ciepła, otrzymywaną przy ich spalaniu w organizmie. Jest ona różna dla każdego rodzaju substancji spożywczej. Jednostką mierniczą energii wytwarzanej w organizmie, nosi nazwę kalorii i w gospodarce podtrzymywania życiowych funkcji człowieka, podstawową rolę odgrywa właśnie ilość przyjmowanych w pokarmach kalorii.

Nietylko jednak ilość kalorii ma znaczenie w podtrzymywaniu życia, ale i jakość przyjmowanej substancji, bowiem prawidłowa gospodarka organizmu polega na ciągłej wymianie materii. Każdy rodzaj funkcji organizmu wymaga innego rodzaju pokarmu i dlatego pożywienie nasze musi składać się z substancji różnorodnych. W zależności od tego pokarmy, przyjmowane przez nas, dzielą się na trzy grupy: pokarmy białkowe, tłuszczowe i węglowodanowe. Pokarmy pochodzenia zwierzęcego, mięso, ryby i jaja stanowią główne źródło białka i tłuszczów, pokarmy roślinne zaopatrują organizm w węglowodany: mąkę, czyli skrobię i cukier, tak samo niezbędne dla podtrzymania energii życiowej jak białka i tłuszczy. Cukier-węglowodan, znajdujący się w wielu roślinach—niegdyś uważany za przyprawę jedynie, uznany już został oddawana przez naukę za pokarm o wysokiej wartości odżywczej i energiotwórczej, jako służący ciału naszemu do wytwarzania ciepła i pracy mięśniowej, znakomicie przyczyniający się do podniesienia sprawności i odporności naszego organizmu.

Obliczono, że jeden kilogram cukru daje około 4000 kalorii. Wiadomo też, że cukier, zarówno w postaci zwykłego produktu słodzącego, jak w łączności z owocami, w postaci galarety, powideł, marmelad i konfitur, stanowi znakomity środek odżywczy, łatwostrawny, pobudzający energję i podniecający apetyt—co u dzieci zwłaszcza donosiło ma znaczenie—godny jest zatem najgorętszego polecenia w rozumnej gospodarce podtrzymywania naszych funkcji życiowych.

Ważną też rolę w naszych stosunkach odgrywają względy ekonomiczne, które kierować musimy w wyborze naszych pokarmów, dając pierwszeństwo tym, które za daną jednostkę pieniężną dostarczają nam najwięcej odżywczej substancji, a więc kalorii. Otóż cukier i pod tym względem doskonale wytrzymuje kalkulację, gdy bowiem za jeden złoty polski wydany na wódkę, otrzymujemy 420 kalorii, na mięso wieprzowe—790, wołowinę—710, cielęcę—490, na jaja—450,—daje nam jeden złoty, wydatkowany na cukier (kryształ) 2200 kalorii. Jasnym jest wobec tego, że najtańszym produktem ciekliotwórczym jest cukier, a jeśli połączymy go nadto, przez smażenie czy gotowanie, z owocami, bogatymi w witaminy czyli substancje, niezbędne do utrzymania życia, otrzymamy produkt odżywczy wartości pierwszorzędnej, niestety wciąż jeszcze przez szeroki ogół nasz niedoceniony. Wciąż jeszcze, drogą ustaloną, acz bezpodstawnej rutyny, skłonni jesteśmy uważać przetwory cukrowo-owocowe za zbytek nieledwie, gdy w rzeczywistości pożywiny one, narówni z pokarmami mięsnymi i roślinnymi, wchodzi stale w skład naszego odżywiania, a nietylko być traktowane jako zbytekowny, a bodaj zbędny, przysmak.

Obecna pora owoców, zachęca od wiosennych i letnich: truskawkę, wiśnię, porzeczkę, agrestu i malin, potem jesiennych: jabłek, gruszek, śliwek, melonów, moreli, borówek i t. d. świetnie się nadaje do przyrządzania na zimę zapasów przetworów owocowo-cukrowych, które potem, kiedy owoc surowy niedostępny staje z powodu drożyzny—a, jak owoce letnie, wcale na rynku nie istnieje—zapewnią domownikom, dzieciom i dorosłym zdrowie i siłodajny produkt spożywczy. Każda złotówka, wydatkowana w lecie na owoce i cukier, z których sporządzimy zapasy kompotów, galarety, powideł marmelad, soków i konfitur, ucieleśnie w zimie w naszej ekonomii domowej do wartości dziesięciokrotnej, a bodaj i wyższej jeszcze, zapewniając nadto kapitalną cenność nieobliczalną—kapitał zdrowia, siły i energii czynu naszym najbliższym. Każda gospodyni domu, dbająca o oddane jej pieczy życie członków rodziny, ma łatwo możliwość przyczynienia się do rozumnej administracji gospodarstwa ich organizmów przez zapewnienie im w porę taniej dostawy tych nieodzownych dla podtrzymania ich życia składników, które później, ze względu na podniesienie ich kosztu mogą stać się dla nas niedostępne.

Dlatego uważamy za konieczne przypomnieć raz jeszcze, że obowiązkiem każdej ogłędnej, rozumnie pojmującej swoje zadanie gospodyni, matki i żony jest wykorzystanie obfitości, a stać względnej taniości owocu w porze letniej i jesienniej celem przygotowania wystarczającego na całą zimę zapasu cennych ze względu na swoje wartości odżywcze przetworów cukrowo-owocowych.

Ważną też rolę w naszych stosunkach odgrywają względy ekonomiczne, które kierować musimy w wyborze naszych pokarmów, dając pierwszeństwo tym, które za daną jednostkę pieniężną dostarczają nam najwięcej odżywczej substancji, a więc kalorii. Otóż cukier i pod tym względem doskonale wytrzymuje kalkulację, gdy bowiem za jeden złoty polski wydany na wódkę, otrzymujemy 420 kalorii, na mięso wieprzowe—790, wołowinę—710, cielęcę—490, na jaja—450,—daje nam jeden złoty, wydatkowany na cukier (kryształ) 2200 kalorii. Jasnym jest wobec tego, że najtańszym produktem ciekliotwórczym jest cukier, a jeśli połączymy go nadto, przez smażenie czy gotowanie, z owocami, bogatymi w witaminy czyli substancje, niezbędne do utrzymania życia, otrzymamy produkt odżywczy wartości pierwszorzędnej, niestety wciąż jeszcze przez szeroki ogół nasz niedoceniony. Wciąż jeszcze, drogą ustaloną, acz bezpodstawnej rutyny, skłonni jesteśmy uważać przetwory cukrowo-owocowe za zbytek nieledwie, gdy w rzeczywistości pożywiny one, narówni z pokarmami mięsnymi i roślinnymi, wchodzi stale w skład naszego odżywiania, a nietylko być traktowane jako zbytekowny, a bodaj zbędny, przysmak.

Z kragu.

Ukąsana przez żmiję.
We wsi Czerewice gm. domaniewskiej w rejonie odcinka granicznego Domaniewicze została pokąsana przez żmiję 25 letnia Anastazja Kurelkowa, którą przewieziono do ambulansu K. O. P., gdzie poddano ją zabiegom lekarskim. d.

Jak to było na poczcie w Nowojelni.
W związku z notatką naszą p. t. Afera w urzędzie pocztowym w Nowojelni w Nr. 152 z dnia 5 b. m. Dyrekcja poczt nadesłała nam następujące wyjaśnienie:

Jacenty Karaban, niższy funkcjonariusz urzędu pocztowego Nowojelni, dopuścił się otwarcia zwykłych listów amerykańskich, a to w celu obrabowania ewentualnej zawartości dolarowej, nie zaś listów wartościowych, jak to wspomniano w notatce. Zdaniem Dyrekcji przy obecnej ewidencji listów wartościowych popielnianie obrabowań tych listów bez natychmiastowego wykrycia sprawców jest rzeczą wprost niemożliwą i dlatego od dłuższego czasu w tut. Okręgu nie zdarzają się wypadki obrabowań listów wartościowych.

KRONIKA LIDZKA.

Nowa ofiara kąpieli.
Dnia 6 lipca w rzece Niemen pod stacją kolejową Niemen utonąła podczas kąpieli 12-letnia Górzanka Eryka, pochodząca z Górnej Słaska ze wsi Szopienica. Górzanka przybyła do Sielca z grupą dziewczynki wysłanych tutaj na kolonie letnie, a w dniu krytycznym przyjechała do Niemna w towarzystwie całej grupy,

dozorowanej przez jedną kierowniczkę kolonji. W pewnym momencie Górzanka poczęła tonąć i znikła pod powierzchnią wody. W jednej chwili rzuciło się na ratunek nieszczęśliwej kilku w pobliżu kąpiących się mężczyzn, z których jeden st. przewodnik P. P. w Lidzie Misiakowski wydobyl z głębi ciała dziewczynki, która już nie dawała żadnych oznak życia.

Nadmienić należy, że dzieci przybyłe na kolonie letnie do Sielca nie mają dostatecznej opieki, a co najważniejsze skarżą się na głód i brudy panujące w lokalu przeznaczonym na mieszkanie dla dzieci z Górnej Słaska. Zdawaćby się powinno, iż kolonia w Sielcu, pozostająca pod opieką Wojewódzkiego Komitetu Kolonji Letnich w Nowogrodku, powinna być odpowiednio przygotowana poprzednio, by dzieci, które przybyły tutaj na wypoczynek, miały odpowiednią opiekę, a przedewszystkiem jakie takie odżywianie i niezbędna czystość w mieszkaniu. Tymczasem jak się dowiadujemy z ust tych małych istotek, zakwaterowano je w brudnych mieszkaniach pełnych wszelkiego robactwa, a co gorsze, dzieci skarżą się z płaczem, że cierpią głód i z tego też powodu pragną jak najrychlejszego powrotu do domów.

Sądymy, że kompetentne władze wejdą w najkrótszym czasie w tą niemłą dla nas sprawę i wpłyną na to, by dzieci były dostatecznie dopatrzone na kolonji letniej w Sielcu, gdyż napewno opinja, jaką wywoła z sobą nie będzie dla Kresów dodatnią.

Zjazd Spółdzielczy w Lidzie.

W ostatnich dniach odbył się w Lidzie zjazd spółdzielczy, w którym wzięła udział wielka liczba spółdzielców różnych galezi. Na zjeździe zaakceptowano sprawozdanie Komitetu Powiatowego (28.X.28 r.—28.VI.30 r.), oraz powzięto uchwałę w sprawie dokonania wyborów do Rady Zjazdów powiatu lidzkiego, według klucza przez statut ustalonego. W wyniku wyborów do Rady weszli: personalnie p. starosta Bogatkowski; od różnego rodzaju spółdzielczości p. Malski; od spółdzielczości spożywców pp. Stawiński, Lech i Krzemieński; od spółdzielczości rolniczej pp. Sieluzki i Zadurski i od spółdzielczości mleczarskiej pp. Szeptunowski i Burzyński.

Sport.

Wycieczki wioślarskie.

Każdego prawie dnia odbyją się od pomostów naszych przystani wioślarskich łódzie sportowe prócz fali Wilji i zatrzymują się przy rozgrzanych słońcem plażach, przy tryskających zimną wodą źródłach schowanych w cieniu szumiących drzew i codziennie wieczorem wracają załogi osad pełne wrażeń dzieląc się z kolegami swymi przeżyciami spędzonego dnia na wodzie w słońcu i w piasku. Czas jednak jest przeszkodą dla wielu, którzy mogą tylko niedzielami używać wioślarskich rozkoszy, niektórzy jednak mają już urlopy, a młodzież ucząca się korzysta z każdego słonecznego dnia organizując dłuższe i nawet bardzo długie wycieczki udając się w nieznanne okolice płynąc po wodach najrozmaitszych kanałów, wązkich rzeczek, zarośniętych rzeczek, po

rzekach wpadających do morza gdzie kończą się zazwyczaj cele wycieczkowiczów.

Ostatnimi dniami ruch turystyki wodnej nieco się ożywił. „Włóczędzy” którzy udając się aż do Konstantynopola z Wilna już wyciechali żegnani na dworcu przez rodziców, przyjaciół, kolegów i znajomych. Jakimi „włóczęgów” pojadą pod banderą A. Z. S. od Nowego—Targu już drogą wodną.

29-VI zaś wyruszyła wycieczka członków Wil. Tow. Wioślarskiego kajakiem 4-osobowym w składzie: Ciechanowicz W., Urban M. i Jawniński L. w kierunku granicy Sowieckiej szlakiem Wilno—Niemienski—Santoka—Bystrzyca—Michaliszki—Żodziszki—Smorganie—Wilejka—Wiazyni—Radoszkowice i w powrotem.

W dniu 16 b. m. wyruszy z m. Niemienskiem, rzeką Niemienną również wycieczka członków Wil. T. W. na dwieje turystycznej „Danuta” w składzie: Mural K., Bojarczyk Stef., Bober Al. i Wasilewski E., Wioślarze ci wezmą udział w spławie ogólnie wioślarskim (o którym już pisałem) udając się aż do Gdyni.

Wiadomości drobne.

Na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbędą się 12 i 13 b. m. w Warszawie z Wilna jedzie: Wieczorek, Zieniewicz i Sidorowicz.

W Warszawie odbyły się pierwsze w konkurencji międzynarodowej zawody kolarskie na szosie, które przyniosły całkowite zwycięstwo trzem Niemcom.

Sensacją w bojach piłkarskich o mistrzostwo Ligi był wynik Pogoni z Wartą 3 : 0 i Legji—Wisła 3 : 2.

We Francji obecnie rozgrywa się największy wyścig kolarski świata Tour de France gromadząc na starcie 100 zawodników. Zwycięzcą w pierwszych etapach Pélissier przed Bindą.

Ja Nie.

Życie gospodarcze.

Hodowla zwierząt futerkowych.

Hodowla dzikich zwierząt futerkowych jest jedną z galezi produkcji zwierzęcej, która ma duże widoki powodzenia w naszym kraju ze względu na odpowiednie warunki klimatyczne i fizjograficzne. To też w ostatnich czasach zauważyć się daje duże zainteresowanie w kierunku organizacji farm zajmujących się hodowlą lisów szubrystych, norek, nutrij, piżmowców i t. p. W związku z tem jest zapotrzebowanie duże na materiał rozplodowy. Z tego korzystają ludzie przedsiębiorczy, którzy zajmują się dostarczaniem zwierząt do rozplodu z zagranicy, gdzie hodowla tego rodzaju jest bardziej rozwinięta. Nabywca jednak może paść ofiarą w tym wypadku, gdy pośrednik sprzeda mu materiał niskiej wartości rozplodowej, wybrakowanej wskutek wad futerka w hodowlach zagranicznych. Miało to miejsce w poczynku stadjum rozwoju hodowli zwierząt futerkowych z zagranicą. W celu więc zapobieżenia ewentualnościom tego rodzaju, hodowcy polscy zwierząt futerkowych zorganizowali związek z siedzibą w Warszawie przy ul. Kopernika 30, który ma na celu zespolenie uśiowań poważnych hodowców w kraju w kierunku należytego rozwoju tej dziedziny

hodowli i utrzymania na wysokim poziomie produkcji futerkowej w Polsce. Nowonabywcy zwierząt futerkowych w interesie własnym winni przed nabyciem materiału hodowlanego zwracać się o informację do tego Związku, co ich ochroni przed ewentualnymi stratami. Należy zaznaczyć, że w Polsce posiadamy poważne hodowle, które mają przychówek licencjonowany, nadający się do hodowli gwarantowanej wartości, a więc import nie jest niezbędny. W języku polskim ukazała się obszerna praca o hodowli zwierząt futerkowych pod nazwą „Dziękuję zwierzęta futerkowe” w opracowaniu przez prezesa Związku M. Trybalskiego, którą należy przystudować przed zakupem materiału.

Zmniejszenie spożycia soli.

Skutki niepomyślnej koniunktury gospodarczej zaznaczyły się u nas przez zmniejszenie spożycia soli, co oczywiście odbija się ujemnie na wykonaniu planu finansowego monopolu solnego, przewidzianego ustawą skarbową. W kołach zainteresowanych podniesiono szereg projektów mających na celu przeciwdziałanie temu zjawisku. Zwrócono uwagę na nierównomierność kosztów wydobycia soli w naszych salinach i warzelniach. Wielka rozpiętość kosztów tej produkcji na sunęła wątpliwości, czy celem jest utrzymanie niedużo produkujących warzeł i salin w Bochni, Kosowie i Lanczynie na dotychczasowym poziomie wydajności. Przeciwko zamiarowi zlikwidowania produkcji w tych miejscowościach występuje Min. przem. i handlu, dowodząc, że nieduża produkcja salin znajdujące się w okolicach zamieszkałych przez ludność ubogą. Pozbawienie pracy około 800 osób powiększyłoby ubóstwo tej ludności. Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji soli celem powiększenia spożycia jest w dalszym ciągu przedmiotem narad w kołach miodających. Należy nadmienić, że m. i. wysuwany jest projekt zakupu kopalni prywatnej „Wapno” i zwiększenie jej produkcji kosztem Wieliczki.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę
na miesięcznik LIPIEC.

GIEŁDA
WARSZAWA, 8.VII (Pał.)
Waluty i dewizy:
Dolar 8,88¹—8,90¹—8,86¹;
Belgia 124,61—124,62—124,30,
Londyn 43,38¹—43,49—43,28.
Nowy York 8,905—8,925—8,885,
Paryż 35,08—35,17—34,99.
Praga 26,45—26,51¹—26,38¹;
Nowy York kabel 8,917—8,937—8,997.
Szwajcaria 173,16—173,59—172,73.
Wiedeń 125,93—126,24—125,62.
Włochy 46,72—46,84—46,60.
Berlin w obrotach prywatnych 212,65.
Papier procentowy:
5¹/₂ pożyczka premjowa dolarowa 60,50—60,50, 5¹/₂ konwersyjna 55,75, 6¹/₂ dolarowa 77,50, 10¹/₂ kolejowa 103, 8¹/₂ L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego; ob. B. G. K. 94. Te same 71,—83,25, 8¹/₂ obligacje B. G. K. budowlane 93, 7¹/₂ L. Z. Przem. Polskiego dolarowe 76, 4¹/₂ ziemskie 56,50 — 56,75—56,50, 5¹/₂ warszawskie 59,50 — 59,35 — 59,50, 8¹/₂ warszawskie 77,25 8¹/₂ ziemskie 86—86,25, 8¹/₂ Częstochowa 69,25, 8¹/₂ Kalisza 69,8¹/₂ Łodzi 72,25, 8¹/₂ Płtorkowa 69,25, 5¹/₂ Płtorkowa 50, 10¹/₂ Radomia 83,50, 10¹/₂ Siedlec 82,75.
Akcje:
Bank Dyskontowy 116, Polski 168,50, Cukier 31,25, Starachowice 16.

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 7 do 10 lipca 1930 roku
włącznie będą wyświetlane filmy:
o i okrucieństwa wschodu. Aktów 10. W rolach głównych: Alice Joyce i Gerge Arliss. Nad program: „Tygodnik Eclair № 42” — w 1 akcie. Kasa czynna od g 5 m. 30. Początek seansów od g 6. Następny program: „Kapitan gwardji królewskiej”.

«Radzi i Jego bogini»
Opowieść o mistycznych Indjach, Przepych, bogactwo i okrucieństwa wschodu. Aktów 10. W rolach głównych: Alice Joyce i Gerge Arliss. Nad program: „Tygodnik Eclair № 42” — w 1 akcie. Kasa czynna od g 5 m. 30. Początek seansów od g 6. Następny program: „Kapitan gwardji królewskiej”.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
dla dorosłych
Z. t. „KOGUTEK”
„MIGRENO - NERVOSIN”
W TABLETKACH
Szybko usuwają uporczywe bóle głowy. ŻĄDĄC w APTEKACH z marką „KOGUTEK”
A. GAŚECKI i S-wie.
Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

Mieszkania i pokoje
Dwa pokoje łącznie lub osobno ze wszystkimi wygodami od odnajęcia Zamkowa 18 m. 13. 206

go, żeby się ochłodził.
— Chłodnik, majonez, cieleciana na zimno, poncz rzymski, lody, może jaś rzymski, może jaś nie pan każe buteleczkę białego wina zamrozić?
— Czy to aby ochłodził?
— Mogą zapewnić jaśnie pana, że w chwili, gdy podam rachunek, uczuje jasny pan ochłodzenie zupełne...

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»
ulica Wileńska № 38.

PREMJERAI Od godziny 4.30 do 7 ceny ulubieniec zniżone: **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.** ulubieniec kobiet LARS HANSON w fascynującym dramacie erotycznym

PRZEBÓJ NIEMY Wielkie arcydzieło dramatyczne! Czarująca ulubienica tłumów LYA DE PUTTI i jej partner koncert gry aktorskiej. Początek seansów o g. 4. m. 30. Ostatni seans o godzinie 10. 15.

PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ, że jedwabie, jedwabie sztuczne, mory, satyny deseniowe, perkalce, oraz pończochy i skarpetki sprzedaje najtaniej GŁOWIŃSKI, Wileńska 27.

Do wynajęcia pokój umeblovany, słoneczny, odremontowany, ze wszelkimi wygodami, z prawem używalności telefonu Ofiarna 2, m. 14. 993—0

RÓŻNE
OBIADY
domowe, niedrogo. Tatarka 17 m. 3.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola”
są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otłoczeniu. Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i składy apteczne. 667—29 0

KREM „Nigol”
PIĘGI, PŁANY WĄZLIKI, OPALIBNEZNE I SPRAWDZENIE NA TWARZY. ŻĄDĄC WIEDEŃ!

11 kilometrów od Wilna, przy samej szosie Wilno — Mejszaga **sprzedaje się działkę ziemi**, budowa, obszar 24,7479 ha za 3000 dolar. Ogledziny bez dozwolenia. Dojazd autobusami № 20. Informacje: Wilno, ul. Konarskiego 3, m. 14, godz. 17—18. — Stelmakówna. — 8—0

AKUSZERKI
AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Sprawy majątkowe
Dom drewniany ze stajnią na własnej ziemi 400 sążni do sprzedania. Adres: zaulek Żołnierski Nr. 17—1.

Pensjonat — Cywińskiej
Benedyktyńska 2 m. 5 tel. 17-03 wydaje obiady przychozącym i na miasto. 407—1

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPY, ŁYSIENIE USUWA
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA”
i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE”
z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka GAŚECKIEGO, ul. Freta Nr. 16.
Wyd. Zdr. Publ. Nr. 154

NAUKA
Udzielam korepetycji w zakresie 8 kl. gimn. z Matem., fizyki i chemji i ze wszystkich przedmiotów w zakresie 5 kl. gimn. godz. 3—6 Mickiewicza 19—31. 2913—0 ska.

LETNISKA.
Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich w Nowogrodzkiem i Wileńskiem województwie. Informacje: Wilno, Ad. Mickiewicza 23, Biuro Techniczne Inż. Kierownik i Kruzołek S-ka, 411—1 tel. 5-60. 289

Pensjonat
w CZARNYM BORZE miejscowość sucha las sosnowy. Dom M. Batorowej. Warunki dogodne. Informacje do miejsc. 412—1

Folwark
pod Wilnem obszaru 44 ha, 3 km. od stacji kolejowej z zabudowaniem i inwentarzem sprzedamy dogodnie.
Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. 701—s0

PRACA
Potrzebna pielęgniarzka-siostra miłosierdzia do chorej. Wymagane b. p. o w a z e n e referencje. Grząd Wojewódzki pokój 69. 211
W Restauracji.
— Dajcie mi co takie.